

S. MARIA PIĘTAK USJK

Aktualność systemu wychowawczego Urszuli Ledóchowskiej u progu trzeciego tysiąclecia

1. Źródła systemu wychowawczego

Odtworzenie modelu wychowawczego Matki nie jest prostym zabiegiem. Matka tworzyła go całym swoim życiem, radościami i cierpieniami przeżywanymi w świetle prawd ewangelicznych. Nie opracowała żadnych ogólniejszych, syntetycznych dokumentów ujmujących jej poglądy i metody pracy w określony system wychowawczy. Przyjmując, że na system wychowawczy, jako spójną całość, składają się logicznie, konsekwentnie powiązane ze sobą założenia, cele, metody, zasady i formy wychowania, z całą pewnością św. Urszula Ledóchowska stworzyła taki system. Podstawą jego skonstruowania, obok charyzmatu wychowawcy, była bardzo dobra orientacja i wnikliwe podejście do nowych prądów pedagogiki XX wieku. W swym modelu wychowawczym wykorzystwała pedagogiczną myśl Ellen Key, inicjatorki ogłoszenia XX wieku „stuleciem dziecka” i propagatorki wychowania skrajnie indywidualistycznego¹ Podpierała się również programem Marii Montessori, autorki nowych form wychowania dzieci przedszkolnych, opartych na założeniu, iż rozwój fizyczny dziecka powinien być traktowany równorzędnie z rozwojem psychicznym i że dziecko powinno mieć warunki wielostronnej aktywności. Spośród polskich pedagogów Matka знаła m. in. Janusza Korczaka, Marię Grzegorzewską, Helenę Radlińską. Opierając się na ich pracach i doświadczeniach zdążyła w swej pracy do kształtowania nowych, świeżych, pełnych poświęceń dla Boga i bliźnich osobowości.

Treść i konstrukcja tego systemu może inspirować współczesne działania wychowawcze zarówno wśród osób świeckich jak i zakonnych. Umożliwia stałą twórczą jego kontynuację, jeśli tylko zaakceptuje się podstawową „politykę” wychowawczą matki Urszuli Ledóchowskiej, którą sama autorka określiła słowami: „Moją polityką jest miłość”

¹ Por. K. Kochan, *Nauczyciel szkoły przelomu wieków w kontekście rozważań pedagogicznych E.Key* w: D. Waloszek (red.), *Nowe stulecie dziecka*, Zielona Góra 2001, s. 410 – 413.

Aby móc zrekonstruować system wychowawczy Matki Urszuli Ledóchowskiej należałoby chociaż pokrótce przedstawić Jej działalność, poczynając od pierwszych poczynań pedagogicznych, a skończywszy na sieci szkół i placówek wychowawczych kontynuujących zapoczątkowane przez nią dzieło. Z tej bowiem działalności apostołsko-wychowawczej wyrastają założenia i cele wychowawcze propagowane przez Matkę oraz zasady umożliwiające ich optymalną realizację. Założenia, cele i zasady pozwolą na określenie podstaw systemu wychowawczego, zaś krótki rys historyczny umożliwi analizę procesu jego realizacji w praktyce.

Wyniki badań naukowych, jak i mądrość życiowa, podkreślają szczególną rolę rodziny w kształtowaniu doświadczeń i rozwoju człowieka. Analiza tego problemu wykazała, iż Urszula Ledóchowska była głęboko świadoma wpływów, które ją ukształtowały i wzbudziły w niej głębokie przywiązanie do wiary i Ojczyzny. W tym świetle jasne i zrozumiałe jawią się liczne wypowiedzi i gorące apele Matki do matek oraz jej żarliwość w przygotowaniu dziewcząt do tej roli.

Matkę charakteryzowała bardzo dobra orientacja i wnikliwe podejście do nowych prądów pedagogiki XX wieku. Analiza wypowiedzi i sposobów organizowania przez Matkę działań wychowawczych, prowadzi do wniosku, iż wykorzystywała ona wszystkie postulaty „nowego wychowania”. Jednym kryterium ich przyjęcia i realizacji była zgodność z podstawowymi założeniami i celami Matki. Podkreślała konsekwentnie – choć nie było to w ówczesnej, nowatorskiej myśli pedagogicznej zbyt popularne – wartości stanowiące podstawę wszelkich jej programów i rozwiązań wychowawczych oraz wagę stawianych dziecku wysokich wymagań. Radosna szkoła, stanowiąca marzenie Matki, nie oznaczała szkoły ułatwień, kompromisów, rezygnacji z wysiłku i sumiennej, solidnej pracy.

Trudno z dzisiejszej perspektywy jednoznacznie stwierdzić, co w myśleniu pedagogicznym Matki pochodziło z kontaktów z teoriami i praktycznymi działaniami uważanymi wtedy za najnowsze i najnowocześniejsze, a co z jej charyzmatu, intuicji i ogólnego stosunku do człowieka. Podkreślić jednak należy, iż M. Urszulę cechowało twórcze zainteresowanie najnowszymi trendami, jako możliwością udoskonalania własnych metod i pomysłów wychowawczych.

Trzecim, niezwykle ważnym źródłem systemu wychowawczego bł. Urszuli, a jednocześnie kluczem do pełnego jego zrozumienia, było jej powołanie – istota tego powołania, która zdecydowała o jej sposobie podejścia do świata, do ludzi, o sposobie myślenia. Podczas pracy apostołskiej Matka dostrzegała nierozzerwalny związek ewangelizacji z procesem wychowania. Uważała, iż istotą prawdziwie głębokiego wychowania – dla każdego, kto zgadza się, że najważniejszym celem

człowieka jest osiągnięcie zbawienia i spotkanie z Bogiem – musi być ewangelizacja.

2. KOMPONENTY AKTUALNOŚCI SYSTEMU

System wychowawczy nowej, polskiej Świętej, stanowi interesującą i wartościową propozycję dla współczesnego pedagoga, który jest w stanie zaakceptować system oparty na wymagającej miłości krzyża i przeciwstawić go, z założenia destrukcyjnemu, panoszącemu się modelowi tzw. wychowania bezstresowego.

Aktualność konkretnego systemu wychowania w czasie innym niż ten, w którym powstał i był wprowadzany, można rozumieć na dwa sposoby.

Pierwsza interpretacja to zgodność z postulatami i sposobami myślenia o wychowaniu, z potrzebami i praktyką działań wychowawczych w tym momencie, w którym tę aktualność się sprawdza. Jest to raczej odpowiedź na pytanie, czy system ten ciągle jeszcze obowiązuje i jest wprowadzany w życie?. Gdyby chcieć sprawdzać aktualność systemu wychowania Urszuli Ledóchowskiej w tym rozumieniu, można by powiedzieć, że wciąż jest wprowadzany w życie przez kolejne pokolenia sióstr urszulanek Serca Jezusa Konającego. Siostry korzystają z niego, jest bowiem podstawową częścią ich charyzmatu, jest programem zaproponowanym i sprawdzonym przez ich Założycielkę, powstał w czasach stosunkowo nie bardzo odległych (matka Urszula tworzyła go do końca swojego życia, a zmarła w roku 1939), wreszcie – ma charakter dynamiczny i łatwo poddaje się szczegółowym zmianom, nie zmieniając swych podstawowych założeń. Wiele kontynuowanych i powstających już po śmierci matki Urszuli dzieł jest całkowitym potwierdzeniem trafności i użyteczności stworzonego przez nią systemu, a pedagogiczne działania wielu sióstr urszulanek szarych, a także ich świeckich współpracowników, znalazły ważne miejsce w dorobku historycznym szeroko rozumianego wychowania w Polsce i w wielu krajach świata.

Drugie wyjaśnienie „aktualności” dotyczy stopnia, w jakim dany system może odpowiedzieć na ważne potrzeby wychowawcze i uwzględnić zmieniające się ich uwarunkowania, mimo iż czas, w którym i dla którego powstawał, dawno minął. Jest to więc odpowiedź na pytanie, czy system ten wnosi w dzisiejszą myśl o wychowaniu i praktykę wychowawczą wskazania istotne dla człowieka współczesnego, szczególnie mu przydatne?. Czy matka Urszula przewidziała problemy nadchodzącej kultury i sformułowała postulaty wychowawcze, które byłyby w stanie zapobiec pogłębianiu się kryzysu wychowania? I w tym rozumieniu „aktualności” odpowiedź jest twierdząca. Stworzony przez matkę Urszulę system okazuje się zaskakująco coraz bardziej aktualny. Spróbujmy spojrzeć jeszcze raz

na ten system, tym razem po to, by wskazać najważniejsze argumenty przemawiające za taką oceną.

Papież Jan Paweł II i wielu filozofów wychowania podkreślają, że kultura współczesna przyjmuje błędną koncepcję człowieka, a więc i błędne interpretacje jego rozwoju, celu, sensu istnienia. Konsekwencją jest i musi być kryzys wychowania²

System wychowawczy Urszuli Ledóchowskiej oparty jest na *jednoznacznie określonej koncepcji człowieka* – koncepcji chrześcijańskiej, a więc na uznawaniu w nim dziecka Bożego, stworzonego z miłości Bożej i otoczonego tą miłością przez całe życie. Jest to podstawa gwarantująca każdemu człowiekowi bezwarunkową godność, należyty szacunek i miłość. Matka Urszula wyraźnie to podkreślała i stale się do tego odwoływała. Na tym budowała swoje wychowawcze założenia. Człowiek, w jej założeniach, to istota integralnie łączącą w sobie wszystkie sfery – fizyczną, psychiczną i duchową. Wszystkie one są darem Boga, za który człowiek powinien dziękować; dary powierzono mu jako życiowe zadanie. Powinien je podjąć z pełnym zaufaniem i świadomością, iż służy dobru własnemu i innych ludzi. Obdarzony również został rozumem, wolną wolą, zdolnością do miłości i wrażliwością na piękno. Jest więc zobowiązany do ich rozwijania i wykorzystywania w zmierzaniu do świętości. Matka konsekwentnie zwracała w wychowaniu uwagę na duże znaczenie zarówno rozwoju fizycznego, jak i psychicznego (umysłu, woli, uczuć) oraz – zwiędzającego je – rozwoju duchowego, dążenia do świętości. Podkreślała konieczność kształcenia w wychowankach rozumnego podejmowania decyzji i analizowania własnego postępowania, postawy odpowiedzialności za siebie i innych. Uczyła mądrej miłości, spełniania siebie i odnajdywania sensu życia w służeniu innym, w dawaniu siebie tym najbardziej potrzebującym – przede wszystkim biednym. Wszystkie te założenia składają się na *myślenie o człowieku jako osobie*, dziś szczególnie podkreślane nie tylko w nauczaniu Kościoła, ale i w dokumentach organizacji międzynarodowych, powstających z myślą o zabezpieczeniu praw ludzi do pokojowego rozwoju gwarantującego pomyślność narodów i jednostek.³

Kolejnym problemem współczesnego świata jest *przygotowanie ludzi do życia i zgodnej współpracy z ludźmi wyraźnie odmiennymi, określanymi dziś krótko – innymi*. Próbuje się proponować programy wychowawcze oparte na tolerancji i uczeniu całkowitej akceptacji wszelkich różnic, aż do aktywnego popierania każdej odmierności i rezygnowania z własnej tożsamości. Matka Urszula wszystkimi swoimi działaniami uczyła, aby nie

² Por. K. Olbrycht, *Zarys systemu wychowania Urszuli Ledóchowskiej*, Ząbki 2001, s. 77 – 78.

³ Tamże, s. 78 – 79.

nastawiać się niechętnie do ludzi innego wyznania, poglądów politycznych czy kultury, co niejednokrotnie potwierdzała własnym przykładem. Uczyła, by nie bać się ludzi i obdarzać ich zawsze bezwarunkową miłością – gotowością pomocy, otwartością, szacunkiem, życzliwością, równocześnie nie ukrywając własnych postaw i poglądów, nie zmieniając ich ze względu na inność drugiego, deklarując je bez agresji. To trudna droga, ale czytelna dla uważnego badacza drogi życiowej matki Urszuli, która to droga jest wiarygodnym potwierdzeniem takiej postawy. We wczesnej młodości była to przyjaźń z protestantką Ilze, później, w okresie pobytu w Szwecji, opieka nad znajomym Żydem, potem, również w trudnym okresie skandynawskim, nad egipskim emigrantem – muzułmaninem. W tym samym okresie Matka stwarzała warunki do spotkań na „neutralnym gruncie” dla przedstawicieli różnych partii politycznych i orientacji w celu zastanawiania się nad przyszłością Polski (m. in. przyjazne kontakty z socjalistą Ignacym Daszyńskim), nawiązując kontakty z różnymi ludźmi, niezależnie od docierających do niej opinii o ich poglądach i presji środowiska. Po powrocie do Polski, gdy zakładała różne placówki na kresach, pouczała siostry, by nie nawracały prawosławnych podopiecznych i nie robiły żadnych różnic w postępowaniu wobec nich. Kluczem do rozumienia postawy Matki jest poznanie jej stosunku do drugiego człowieka: poszukiwanie w każdym dobra, uczciwość w prezentowaniu własnej postawy, z równoczesnym szacunkiem dla wolności innych, gotowość do serdecznej pomocy w potrzebie bądź w sprawie uznanej za dobrą. Ten kierunek wydaje się niezmiennie najlepszą drogą do konstruktywnego kontaktu z innymi i punktem wyjścia do działań wychowawczych uczących takich kontaktów⁴

Coraz częściej pojawiające się dziś na świecie dyskusje dotyczące istniejących i pożądanых relacji między religią a wychowaniem, zwracają uwagę na ten właśnie aspekt systemu matki Urszuli, który może być uznany za wyraźny jego walor w świetle współczesnych wyzwań. System ten, oparty na jednoznacznym stanowisku światopoglądowym, na głębokiej wierze, prostej miłości Boga i ludzi, kształtuje otwartą, pełną zrozumienia postawę wobec drugiego człowieka, również inaczej wierzącego. Tym samym, mimo wyraźnej tożsamości wyznaniowej, nie prowadzi do postaw konfrontacyjnych, uczy prawdziwej tolerancji religijnej, a jeśli zakłada działania misyjne i apostołskie, dopuszcza jedynie metody miłości, łagodności i dobroci. Wobec narastających w świecie i we wszystkich społeczeństwach tendencji izolacjonistycznych i konfrontacyjnych, taki kierunek wychowania wydaje się jedyną szansą i perspektywą pokojowego rozwoju ludzkości.

⁴ Tamże, s. 79 – 80.

Zadanie współczesnego wychowania, sprowadzające się do uczenia akceptacji inności, łączy się z kolejnym przygotowaniem do życia w społeczeństwach wielokulturowych. Obserwujemy to już w czasie pobytu Matki w Rosji, w staraniach o stworzenie rosyjskim katolikom możliwości słuchania kazań w ojczystym języku. To samo powtarza się w Finlandii, wśród miejscowej protestanckiej społeczności w Merentahti. Również w tej dziedzinie działania Matki mogą być ważną wskazówką. Przede wszystkim uderza w jej działaniach szacunek i miłość do przedstawicieli innych narodów, wyrażające się szacunkiem dla ich języka i zrozumieniem, że prawdziwy kontakt wymaga wysiłku widocznego starania w tym kierunku. W Merentahti. Matka sama tłumaczyła dla Finów modlitwy i pieśni religijne, by od wielu lat pozbawieni możliwości kontaktu z aktywnością religijną mogli brać udział w praktykach religijnych w polskiej kaplicy sióstr. Matka, przemieszczając się ze względu na okoliczności życiowe z kraju do kraju, wszędzie starała się możliwie szybko opanować lokalny język, prowadzić w nim kontakty bezpośrednie i listowne.

Dzięki staraniom matki Urszuli wyszła w 1917 roku w Sztokholmie książka „Polonica”, która była zbiorem artykułów z historii sztuki i literatury polskiej, napisanych w trzech językach skandynawskich przez znanych autorów. Sama Matka również zamieściła w niej swój tekst, brała udział w redagowaniu całości i w wyborze ilustrujących ją reprodukcji. Była to nie tylko imponująca w swym zamyśle i przeprowadzeniu promocja kultury polskiej, ale *lekcja, iż obecność Polski w Europie powinna umacniać się przez zapoznawanie z jej kulturą i historią*. Tym samym i wychowanie przygotowujące do większej integracji z Europą wymaga rzetelnej edukacji Polaków, by znali swą historię i kulturę na tyle, by móc z nią zapoznawać innych i by mieć przekonanie, iż jest tego warta⁵

Kolejne eksponowane dziś zadanie wychowania to *przygotowanie człowieka do podejmowania dialogu z drugim człowiekiem*, do tworzenia sytuacji dialogowych. Warunkami dialogu są: otwartość na drugiego, jego bezwarunkowa akceptacja jako człowieka, szacunek, uczciwość, rezygnacja z jakichkolwiek form manipulacji czy fałszu. Ta ogólna postawa powinna przejawiać się również w elementarnych zachowaniach i reakcjach wyrażających taką właśnie postawę. Mówi się więc o potrzebie tzw. aktywnego słuchania (widocznego skupienia, zainteresowania mówiącym, życzliwości), kontaktu wzrokowego, tworzenia sytuacji sprzyjających takim kontaktom. I tu także matka Urszula wydaje się niedościgłym wzorem. Zawsze gotowa do słuchania i rozmowy, bez względu na zmęczenie i własne kłopoty, zawsze wspierająca serdecznym gestem, uśmiechem, promiennym spojrzeniem. Wspomina je

⁵ Tamże, s. 81 – 82.

wiele osób, które miały okazję zetknąć się z Matką i na których wywarło to silne, niezatarte wrażenie. Nie tylko autentyzm kontaktu, akceptowanie rozmówcy, ale gotowość pomocy, jaką wyrażała swą postawą matka Urszula, tworzą idealny obraz tak często dziś postulowanego dialogu w wychowaniu, a także w innych sferach życia⁶

We współczesnym języku pedagogicznym coraz częściej pojawia się pojęcie placówek „przyjaznych” dziecku i postulat ich tworzenia. Placówki przyjazne dziecku oznaczają takie miejsca, w których odchodzi się od formalizmu, schematyzmu, bezosobowego charakteru metod, form i kontaktów międzyludzkich. Te cechy zniechęcają bowiem dzieci do aktywności, odbierają im motywację do pracy, wywołują nierzadko bunt i wrogość. Matka Urszula wiele lat temu zwróciła już uwagę na to zadanie, nazywając je „*tworzeniem atmosfery szczęścia*” i przypisując mu zasadnicze znaczenie w wychowaniu. W zakładanych przez nią placówkach zawsze szczególnie ważne było stworzenie atmosfery możliwie rodzinnej, serdecznej, ciepłej. Nie oznaczało to jednak rezygnacji z określonych rygorów i wymagań. Przykład prowadzonych przez siostry placówek może służyć dziś rozwiązaniami, które zapewniają równowagę między zabawą, pracą, nauką, praktykami religijnymi, rozwijaniem zainteresowań, kontaktami z kulturą, wycieczkami, ruchem na powietrzu. Trzeba podkreślić, że wszystkie te dziedziny aktywności przebiegają w bliskim, serdecznym kontakcie z wychowawczyniami. Był to i jest jednocześnie dowód na to, że atmosfera szczęścia nie musi kłócić się z wymaganiami⁷

3. Czynniki warunkujące efektywność w procesie wychowawczym

Głównym czynnikiem warunkującym powodzenie w procesie wychowawczym była postawa wychowawczyń, ich dojrzałość osobowościowa, religijna i wychowawcza. *Sposób ich przygotowywania oraz traktowania przez Matkę* jest kolejnym argumentem za aktualnością systemu, jaki stworzyła. Pozostawiała im wiele swobody w doborze metod i dopracowywaniu form. Akceptowała wśród nich wielką różnorodność osobowości i temperamentów. Nie egzekwowała żadnego sztywnego modelu wychowawczynie, nie niszcząc tym samym silnych indywidualności, a przeciwnie – wykorzystując ich talenty, zachęcając do poszukiwania własnych dróg w pracy z wychowankami. Miała do nich ogromne zaufanie, które owocowało u tych, bardzo młodych nieraz kobiet, poczuciem odpowiedzialności i wielkim zaangażowaniem. Wkraczała wtedy,

⁶ Tamże, s. 82.

⁷ Tamże, s. 82 – 83.

gdy uznawała to za niezbędne, ponieważ w jej ocenie problemy przerastały możliwości danej wychowawczyni czy wychowawczyń. Interweniowała również, gdy uważała, że siostry traktowane są w danym środowisku nie tak, jak powinno to mieć miejsce; dopominała się o odpowiednie dla nich warunki pracy. Równocześnie interesowała się ich bieżącymi problemami wychowawczymi a także osobistymi, udzielała rad i wskazówek, stwarzała poczucie opieki i gwarancję pomocy. Wymagała jednak stałej pracy nad sobą we wszystkich zasadniczych wymiarach rozwoju osobowego – doskonalenia charakteru, umiejętności mądrego kochania innych, pogłębiania wiary i miłości do Chrystusa. Nieustannie zachęcała do wysiłku w tej pracy, podkreślając, że jest to warunek powodzenia w pracy z innymi i dla nich. Potwierdzają to liczne listy Matki do sióstr, a także ich relacje. Dzisiejszym językiem można by powiedzieć, że stwarzała warunki i zachęcała do rozwiązań autorskich, twórczych, do odważnego przyjmowania odpowiedzialności za nie, równocześnie zapewniając wsparcie psychiczne i konkretną pomoc⁸

Z kadrą dla coraz to nowych dzieł i inicjatyw wiąże się jeszcze jedno rozwiązanie wyprzedzające tamtą epokę. Matka Urszula może być z pewnością uznana za prekursorkę polskiego *wolontariatu*, związanego z działalnością społeczną. Jej pomysł zaapelowania do młodych dziewcząt o poświęcenie pewnego okresu czasu na służbę społeczną, często w trudnych warunkach, przyniósł oczekiwane efekty. Wolontariuszki najpierw przygotowywały się w czasie wakacji pod okiem Matki w Pniewach, aby potem podjąć już samodzielnie pracę w różnych zakładach opiekuńczo-wychowawczych, gdzie było zbyt mało zakonnic, a potrzeby były szczególnie pilne. Ruch Sióstr Błękitnego krzyża – jak nazwała je Matka – może być dziś traktowany jako wzorzec tego rodzaju działań i sposobu uruchamiania tego typu aktywności. I znów głównym motorem była sama matka Urszula. Jej autorytet, entuzjazm, wiara w to, że znajdą się ochotniczki do tej pionierskiej pracy, okazały się przekonujące i skuteczne.

Ciągle wiele emocji i kontrowersji budzi dziś problem proponowania młodemu pokoleniu takich *kierunków kształcenia, które mogą być w danym momencie przydatne krajowi*. Matka podejmowała decyzje w tym zakresie szybko, kierując się wnikliwym rozeznaniem i oceną sytuacji. Uderza jej determinacja i szerokie myślenie przede wszystkim w projektowaniu programów kształcenia kobiet. Dziś wiele ruchów obrony kobiet, działających na rzecz poprawy ich życiowej sytuacji, mogłoby skorzystać z inicjatyw i doświadczeń matki Urszuli. Kształciła ona dziewczęta do roli nowoczesnych pań domu (kształcąc umiejętności racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego), matek (zajęcia z pedagogiki, psychologii

⁸ Tamże, s. 83 – 84.

dziecka), do samodzielności zawodowej, do kontaktów z kulturą (stwarzanie warunków i zachęcanie do czytelnictwa, do różnych rodzajów aktywności artystycznej i kulturalnej), do świadomego uczestnictwa w życiu kraju i podejmowania obowiązków obywatelskich (przedmioty nauczania związane z wychowaniem obywatelskim, czytelnictwo prasy, słuchanie radia), Wspierała dziewczęta podejmujące studia i dbała o ich wysoki poziom intelektualny, w tym – rzetelną wiedzę religijną. Bardzo interesujący i wciąż aktualny jest w tym zakresie pomysł organizowania studentkom spotkań ze znawcami zagadnień religijnych oraz rzeczowych dyskusji na temat bardziej popularnych książek antyreligijnych. Pogłębianie tą drogą wiedzy religijnej i uczenie samodzielności poznawczej w tym zakresie jest bardzo bliskie dzisiejszemu nauczaniu papieża Jana Pawła II o potrzebie rozumienia związków wiary i wiedzy.

Szczególne zainteresowanie w kontekście dzisiejszych dyskusji o programach edukacyjnych może budzić program założonej przez Matkę szkoły gospodarczej w Pniewach. Wzory dla niej Matka czerpała, jak wcześniej wspomniano, z najwyżej ocenianych ówczesnie wzorów szkół europejskich tego typu. Od początku jej istnienia, jeszcze w formie rocznego kursu, zakładano w niej wielostronny rozwój uczennic. Obok wielu przedmiotów praktycznych, związanych z racjonalnym prowadzeniem domu, program obejmował przedmioty teoretyczne, a wśród nich nie tylko towaroznawstwo, rachunkowość czy chemię, ale wiedzę o literaturze polskiej, historię, wiedzę obywatelską, pedagogikę, psychologię i wiedzę o dziecku. Stopniowo program poszerzano, wydłużając okres nauki. Pojawiła się m.in. historia sztuki i estetyka. Dla uczennic przewidziano także warunki do uprawiania sportów i wypoczynku na świeżym powietrzu. W czasie wycieczek miały okazję poznawać polską przyrodę i kulturę. Koncepcja kształcenia była więc, mimo pozornie jedynie praktycznego profilu, bardzo daleka od wąskiego praktycyzmu. Celem było wykształcenie kobiety światłej, przygotowanej do czekających ją ról, rozumiejącej podstawowe mechanizmy społeczne i obowiązki obywatelskie, zainteresowanej kulturą. Pod tym względem aktualne programy kształcenia pozostawiają wiele do życzenia⁹

Kolejnym z tych elementów systemu wychowania Urszuli Ledóchowskiej, które świadczą o jego aktualności, równocześnie jednym z najbardziej w tym systemie zasadniczych, jest założenie *elastycznego dostosowywania form do potrzeb*. Dzisiejsze tempo przemian społecznych i dynamika wywoływanych przez nie zjawisk wymagają reagowania z dużą szybkością, kompetencją, wrażliwością i zdecydowaniem. Dotyczy to przede wszystkim pojawiających się *nowych* potrzeb wychowawczych,

⁹ Tamże, s. 85.

a przy szerokim rozumieniu wychowania – także oświatowych i opiekuńczych. Trudno to przewidzieć, że powrót relikwii matki Urszuli Ledóchowskiej do kraju w 1989 roku tak zadziwiająco zbiegnie się ze zmianami w Polsce, z nowymi potrzebami społeczno-wychowawczymi, jakie stały się skutkiem tych zmian. Wypowiedzi matki Urszuli okazują się znów, także w tym kontekście, niespodziewanie aktualne. Coraz ostrzej ujawniające się i rozszerzające zubożenie społeczeństwa oraz idące za tym jego rozwarstwienie wywołują poważne konsekwencje w poziomie wrażliwości społecznej. Wzrastające bezrobocie wywołuje postawy lęku, bezradności i załamania, a coraz częściej odbija się na sytuacji dzieci i młodzieży. Pogoń za atrakcyjnymi źródłami zarobku za cenę czasu poświęconego rodzinie – to tylko niektóre z tych zjawisk. Wzrastająca fascynacja konsumpcyjnym modelem życia i rolą pieniądza – zarówno w Polsce, jak i na całym świecie – sprawiają, że wiele wypowiedzi matki Urszuli można dziś cytować bez podawania daty ich powstania, np.: „O szanowne panie, zapewniając dziecku bogactwa, zaszczyty, przyjemności, wszelkie rozkosze świata – czy wieleście dały? Nic, nic! Trochę dymu, który uniesie się w powietrze i tam zginie. Boga trzeba dać dziecku! Boga mu dać, a w Bogu znajdzie źródło szczęścia, które nigdy nie wysycha – nigdy, nawet wśród łez, nawet w najbardziej rozszalałych burzach życia”¹⁰

„Zabierzmy naszej młodzieży żeńskiej poczucie skromności, umiłowanie skromności i niewinności, a wtedy nie dziwmy się, iż w życiu małżeńskim nie znajdziemy ani dobrych żon, ani dobrych matek; nie dziwmy się, że małżeństwo dziś traktuje się jak zabawkę, że rozwody szerzą się, są już dziś na porządku dziennym, że moralność społeczeństwa w zastraszający sposób upada”¹¹

Im trudniejsza staje się sytuacja społeczno – kulturowa, a tym samym wychowawcza, tym bardziej potrzebna jest odwaga w poszukiwaniu niekonwencjonalnych rozwiązań, w rozpoczynaniu niesprawdzonych jeszcze form, podejmowaniu nowych metod. Wielu współczesnych krytyków instytucjonalnego wychowania koncentruje się na negowaniu jego sensu. Nieliczni eksperymetatorzy zyskują aprobatę i popularność już samą decyzją odejścia od schematów i rutyny, zanim jeszcze zdołają udowodnić skuteczność własnych pomysłów. System matki Urszuli z góry zakładał wolność od przywiązania do form, ich tworzenie i dostosowywanie do konkretnych potrzeb w danym miejscu i czasie. Nie dopuszczał jednak szukania właściwych rozwiązań „na ślepo”, zmieniania dla samej zmiany, działania metodą prób i błędów, budowania na programie negatywnym,

¹⁰ U L e d ó c h o w s k a , *Święty to przyjaciel - myśli*, Warszawa 1989, s. 52.

¹¹ *Niewiasta, której uczynki chwalić będą pokolenia. Błogosławiona Urszula Ledóchowska 1865-1939*, Rzym 1984, s. 229 (z przemówień Matki).

„żeby nie było takie, jak...” Założenia i ogólne ramy tego systemu zakreślały pole poszukiwań i kryteria oceny trafności działań. Często w działaniach Matki obserwujemy zdecydowane korekty rozwiązań, które, jak wykazywało życie, nie sprawdzały się. Nie spotykamy tu sytuacji trwania przy błędach ze względów ambicjonalnych czy technicznych, typu: „trudno, stało się, zmiana byłaby jeszcze trudniejsza” W przypadku działań matki Urszuli formowanie wychowawczyń wynikało z charyzmatu, dla którego realizacji powołała do życia nowe Zgromadzenie. Kształcenie wychowawców oznaczało więc *wychowanie przede wszystkim jej siostr*, które miały nie tylko z entuzjazmem podejmować najróżniejsze zadania wychowawcze, ale miały równocześnie rezygnować z satysfakcji normalnie wiążących się z tą rolą. Nie mogły liczyć na doczekanie w danym miejscu widocznych efektów własnej pracy, spokoju i psychicznego komfortu działania w dobrze rozpoznanym i zorganizowanym, z trudem, nieraz po wielu wysiłkach „oswojonym” środowisku. Szczególnie te najlepsze z siostr, najbardziej sprawdzone w swych zdolnościach i dojrzałości, musiały być gotowe do podjęcia w każdym momencie nowych prac, jeśli pojawiła się taka potrzeba. Zapał nie mógł osłabnąć, mimo ciągłego rozpoczynania od nowa, przeciwnie – każda sytuacja, wymagająca nowych działań, miała być wyzwaniem mobilizującym do kolejnego wysiłku. Miały być całkowicie oddaną swemu powołaniu „lekką kawalerią” wychowawczą – jak marzyła i do czego dążyła Matka.

Charyzmat Zgromadzenia wiązał się od początku z pełną świadomością i akceptacją takiej gotowości, połączonej z radością służenia na tej drodze Bogu, świadczenia o Bożej miłości; służenia i świadczenia zakorzenionego w bliskości z Jezusem, ofiarowującym się na krzyżu za ludzi i dla ludzi. Apostolstwo uśmiechu i entuzjazmu, wspierające się na świadomym podejmowaniu „współpracy” z Chrystusem, miało być podstawą „pedagogii” tych, którzy włączyli się w jej dzieło, którzy decydowali się i decydują iść w jej ślady.

4. Aktualność systemu w świetle nauczania papieskiego

Ostatnim, szczególnym wymiarem aktualności systemu wychowania Urszuli Ledóchowskiej, jest uderzająca *zbieżność jej myślenia z nauczaniem Jana Pawła II*. Sam Papież przy różnych okazjach podkreślał, jak bardzo bliska jest mu matka Urszula.

W styczniu 1986 roku, w trzy lata po ogłoszeniu Urszuli Ledóchowskiej błogosławioną, papież Jan Paweł II, gdy nawiedził grób matki Urszuli w Rzymie, zwrócił się do siostr założonego przez nią Zgromadzenia, mówiąc: „Pragnę życzyć wam, abyście niosły światu ten szczególnie charyzmat waszego powołania, charyzmat waszej Założycielki,

waszej Wspólnoty zakonnej, waszej Rodziny. Ten charyzmat od Serca Jezusa Konającego, tak bardzo głęboki, a jednocześnie tak bardzo ludzki, tak bardzo otwarty, tak bardzo nowoczesny, tak bardzo ewangeliczny, prosty, tak bardzo otwarty na najróżniejsze sytuacje”

W liście do sióstr z czerwca 1995 roku, z okazji jubileuszu 75-lecia istnienia Zgromadzenia, jeszcze raz Jan Paweł II podkreśla aktualność dzieła matki Urszuli, pisząc: „Wrażliwa na problemy swoich czasów, odważnie je podejmowała, znajdując nowe i praktyczne sposoby ich rozwiązywania. Chodzi tu przede wszystkim o sprawę wychowania dzieci i młodzieży, rolę i tożsamość powołania kobiety, problem pracy i związane z nią kwestie społeczne. Dzięki temu można powiedzieć, że św. Urszula Ledóchowska była w swoich czasach apostołką nowej ewangelizacji, dając swoim życiem i działaniem dowód, że miłość ewangeliczna jest zawsze aktualna, twórcza i skuteczna”¹² Aktualność tego dzieła jest jednocześnie zobowiązaniem. W tym samym liście Jana Pawła II czytamy: „Polecam Bogu przyszłość Waszego Zgromadzenia. Idźcie wytrwale, ofiarnie i mężnie drogą miłości. Takiego świadectwa oczekuje dzisiaj od Was Kościół, współczesny świat i człowiek. Zapominając o sobie, stawajcie się – na wzór Waszej Założycielki – wszystkim dla wszystkich, prowadząc wszystkich do Chrystusa, do miłości Jego Boskiego Serca”¹³

Aktualność propozycji wychowawczej matki Urszuli w nowym świetle ukazuje pierwszy papieski list apostolski nowego, trzeciego tysiąclecia, ze stycznia 2001 roku – *Novo millennio ineunte*. Formułując w tym dokumencie program dla chrześcijan na nowe stulecie i tysiąclecie, papież Jan Paweł II mówi o potrzebie „pedagogiki świętości” Píše: „Dzisiaj trzeba na nowo z przekonaniem zalecać wszystkim dążenie do tej «wysokiej miary» zwyczajnego życia chrześcijańskiego. Całe życie kościelnej wspólnoty i chrześcijańskich rodzin winno zmierzać w tym kierunku. Ale jest też oczywiste, że istnieją różne indywidualne drogi do świętości, wymagające prawdziwej pedagogiki świętości, która zdolna jest dostosować się do rytmu poszczególnych osób”¹⁴ Głównymi zadaniami, które mamy podejmować z entuzjazmem i ufnością, jest wychowywanie do modlitwy, do głębokiego przeżywania sakramentów świętych – w pierwszym rzędzie Eucharystii i sakramentu pokuty, do słuchania i głoszenia Słowa Bożego. Drogą do zrozumienia tej pedagogiki jest kontemplowanie Chrystusa. Warunkiem podstawowym tejże pedagogiki jest świadczenie o miłości – miłością, co powinno się przejawiać wzbudzeniem i pogłębianiem ducha komunii, jedności. Przytoczmy jeszcze jeden fragment tego ważnego tekstu,

¹² List Ojca Świętego Jana Pawła II do Sióstr Urszulanek SJK z okazji Jubileuszu 75-lecia istnienia Zgromadzenia, s. 4 – 5 (z dnia 20 VI 1995).

¹³ Tamże, s. 7.

¹⁴ Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, Poznań 2001, s. 44.

by w pełni zrozumieć, jak dosłownie matka Urszula wprowadzała w życie i uczyła postaw, o których mówi dziś Jan Paweł II: „Zanim przystąpimy do programowania konkretnych przedsięwzięć, należy krzewić duchowość komunii, podkreślając jej znaczenie jako zasady wychowawczej wszędzie tam, gdzie kształtuje się człowiek i chrześcijanin, gdzie formują się szafarze ołtarza, duszpasterze i osoby konsekrowane, gdzie powstają rodziny i wspólnoty. (...) Duchowość komunii to także zdolność dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest w nim pozytywne, a co należy przyjąć i cenić jako dar Boży; dar nie tylko dla brata, który bezpośrednio go otrzymał, ale także «dar dla mnie»”¹⁵ Dążenie do komunii, pokojowego dialogu, podejmowanie aktywności ekumenicznej, zrozumienie potrzeby świadczenia miłosierdzia, reagowanie na potrzeby własnego czasu – od potrzeb społeczno-ekonomicznych na ekologicznych kończąc – to wszystko elementy programu działania, które wymagają wielkiego wysiłku wychowawczego, zapału, porwania do tych działań młodzieży, która ostatecznie zadecyduje o tym, czy będzie to program nowych czasów. W systemie matki Urszuli odnajdujemy podobną wrażliwość i wysiłek, który jakby przygotowywał do podjęcia programu papieskiego.

Matka pisała: „Dziś świat nie rozumie miłości ofiarnej, bo nie wpatruje się w krzyż Chrystusa, w kochające Serce Jezusa otwarte dla nas w tabernakulum. Dziś toczy się walka zacięta między dobrem i złem, między wiarą i niewiarą. Świat walczy bronią miękkości, używania, mody. Nie chwytaj za tę broń! Pamiętaj, że broń Chrystusowych sług to ofiara”¹⁶ „Dziś, kiedy świat coraz bardziej poganieje, kiedy materializm coraz bardziej odciąga dusze od Boga, kiedy rozmaite fałszywe filozofie starają się prawdę Bożą przed nami zasłonić, ośmieszając to, co mamy najświętszego – wiarę naszą, potrzeba nam wpatrywać się w życie świętych, i to szczególnie życie tych świętych, którzy prowadzili życie podobne do naszego, nie różniące się od naszego żadną nadzwyczajnością, spełniając – a jest to cecha ich świętości – najzwyczajniejsze małe obowiązki z miłością nadzwyczajną ...”¹⁷

Konkluzja wydaje się oczywista – system wychowawczy Urszuli Ledóchowskiej nie tylko się nie zdezaktualizował, ale stanowi niezwykle wartościową propozycję dla pedagogiki współczesnej i dla każdego współczesnego pedagoga akceptującego założenia Matki.

W działaniu matki Urszuli wszystkie wyodrębnione tu elementy systemu wychowawczego wzajemnie się przenikały, uzasadniały, wzmacniały. Świętość Matki nadawała im niepowtarzalne piętno,

¹⁵ Tamże, s. 61.

¹⁶ U Ledóchowska, *Święty*, s. 30.

¹⁷ U Ledóchowska, *Święty Jan Berchmans, gorący czciciel Maryi, Patron Młodzieży*, „Dzwonek Św. Olafa”, Kwiecień, nr 2/1930, s. 18.

zapewniała niezwykłą skuteczność. Rzetelne poznanie, głębokie przemyślenie, zrozumienie i akceptacja tego systemu pozwalają każdemu pedagogowi bardziej świadomie, twórczo, swoimi propozycjami, wreszcie własną osobowością wypełniać jego ramy, a tym samym wciąż na nowo odpowiadać na potrzeby współczesnego świata, odczytując znaki czasu.

Misja wychowawcza przekazywana jest w duchu współpracy pomiędzy różnymi podmiotami – uczniami, rodzicami, nauczycielami i pozostałym personelem – którzy tworzą wspólnotę wychowującą. Może ona stworzyć środowisko życia, w którym wartości przekazywane są przez autentyczne relacje międzyosobowe wśród różnych członków, z których się składa. Jego najwyższym celem jest kompletne i całościowe wychowanie osoby. W tym względzie osoby konsekrowane mogą ofiarować swoje doświadczenie wspólnoty, które charakteryzuje ich życie. W rzeczywistości przez poświęcenie się, by żyć i przekazywać duchowość komunii – we wspólnocie szkoły, przez dialog, który jest twórczy i zdolny do zharmonizowania różnic, tworzą one środowisko, które zakorzenione jest w ewangelicznych wartościach prawdy i miłości. Osoby konsekrowane są zazwyczaj zdolnym do stworzenia relacji nieograniczenie głębokiej komunii, która sama w sobie jest wychowawcza, a nade wszystko daje jasne chrześcijańskie świadectwo przez przekazywanie doświadczenia Boga i ewangelicznego przesłania, dzieląc nawet świadomość bycia narzędziami Boga i posiadaczami charyzmatu w służbie wszystkim ludziom.

We współczesnej sytuacji misja wychowawcza w szkołach jest coraz bardziej dzielona ze świeckimi. Dlatego osoby konsekrowane muszą przekazywać charyzmat wychowawczy, który je ożywia i wspierać formację tych, którzy czują się wezwani do tej misji.

Święta Urszula zwracała też swym duchowym córkom uwagę na niezbędną w każdym działaniu z ludźmi - *dobroć*¹⁸, która jest ogromną siłą apostolską i wychowawczą. Widząc ogrom zła, który ma wpływ także na wierzących uświadamiała siostrze, że triumfu nad złem nie zapewni cud, lecz wysiłek intelektu i woli człowieka. *„Dobroć przerabia dusze, czyni dobrymi tych, z którymi obcujemy. Złymi są często ci, którzy jeszcze dobroci w życiu nie zaznali”*¹⁹ Dobroć powinna uwzględniać wszystkie istoty, bo *„jeżeli nasza dobroć nie uwzględnia wszystkich istot, to jest ona nic nie warta”*²⁰, Dobroć należy rozumieć nie abstrakcyjnie, lecz szeroko, konkretnie: *Trzeba być dobrą, ale rozumnie dobrą. Dobroć rozumna potrafi znaleźć słowo poważne – nie twarde, lodowate, lecz karcące słuszenie zło*²¹ Przez dobroć, która pamięta nie tylko o duszy, ale i o potrzebach ciała,

¹⁸ Por. K. Olbrycht, *Zarys systemu wychowania*, s. 68 – 69.

¹⁹ U Ledóchowska, *Święty*, s. 20.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

pociągamy serca do Boga. Takie apostołstwo wymaga od każdej urszulanki całkowitego przekreślenia siebie, zapomnienia o sobie, by żyć dla dobra, dla szczęścia innych – *„to jest droga do zdobywania dusz”*